**Nr. 15. — Rocznik XXIII.**

**Sobota, 20 stycznia 1894.**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rafechmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## Poznań, 19 stycznia.

### *Z bieżącéj chwili.*

W styczniowym numerze poważego i szeroko rozpowszechnionego londyńskiego miesięcznika: „The Fortnightly Review“, wydawanego przez Franka Harris i odźwierciadlającego zwykle liberalne opinie politycznego angielskiego świata, ukazał się artykuł pod tytułem: „Potrójne przymierze zagrożone i przestroga dla Anglii.“ Artykuł ten wywołał w sferach parlamentarnych, w całym intelektualnym świecie angielskim wrażenie potężne; rozbierany jest i krytykowany wielostronnie. Zdaje nam się właściwem zwrócić nań uwagę czytelników. Nie na jednym punkcie blisko on nas dotyczy.

Autorem artykułu jest pan E. B. Lanin. Pod pseudonimem tym ukrywa się pan Valentine Dillon, dobrze obznajmiony z międzynarodowemi kwestyami, autor dwóch dzieł wysoce interesujących i świadczących o specyalnych, wyczerpujących, na miejscu przedsiębranych studyach. Jedno z nich nosi tytuł: „Armenia et armenian people;“ drugie: „Russian characteristics“. Autor był po kilkakroć wysyłany przez ministerstwo spraw zagranicznych z poufnemi misyami, i chociaż nie można nadawać jego obecnemu artykułowi żadnego urzędowego charakteru, chociaż jest on jedynie wyrazem indywidualnych jego opinii, niemniej przeto, ze względu na jego znaczenie jako publicysty i mającego posłuch w dyplomatycznych sferach, nie ma się prawa odmawiać mu znaczenia. W każdym razie może on świadczyć, jakie opinie istnieją o Rosyi wśród wyborowej inteligencyi angielskiéj.

Ideą zasadniczą rzeczonego studyum jest, iż Wielka Brytania powinna wyjść z odosobnienia, w jakiem się znajduje i podać rękę trójprzymierzu, z którem ma interesa solidarne, a to dla skruszenia potęgi rosyjskiéj, jedynego wroga, jakiego ma i mieć będzie zawsze przed sobą. Nie wiemy, czy wytrzymają krytykę dwie posłanki autora. W pierwszéj utrzymuje, nie dając żadnych dowodów, że hegemonia europejska przeszła od chwili zawarcia rosyjsko-francuzkiego przymierza do tych dwóch mocarstw, a w drugiéj, że trójprzymierze jest osłabione i że każdy ze składających je organizmów państwowych znajduje się w trudnem położeniu. W szczególności ma p. Lanin na myśli Włochy. Wobec tego uważa, iż jest obowiązkiem W. Brytanii wzmocnić trójprzymierze powagą jej morskiego, finansowego i politycznnego organizmu. Autor nie ukrywa, że przedsięwzięcie takie pociągnie za sobą i wielkie nakłady i niemałe nawet niebezpieczeństwa; uważa je atoli za nieodzowne, jeżeli W. Brytania nie chce postradać raz na zawsze swéj potęgi. Ponieważ — zdaniem jego — mocarstwa środkowéj Europy nie dowierzają Anglii, a niektóre wielkie stronnictwa w tych krajach otwarcie ją nienawidzą, przeto będzie musiała ona udowodnić swą dobrą wiarę i dobrą wolę realnemi ofiarami. Anglia zmuszona będzie zapłacić za swój dotychczasowy egoizm, a wtedy celu dopnie. Ma ona zaś jeden tylko cel polityczny do urzeczywistnienia — a tym jest: skruszenie potęgi Rosyi.

Nie podobna się łudzić już nadziejami, iż uda się Anglii oddalić w nieskończoność zetknięcie się interesów jéj z rosyjskiemi na szachownicy azyatyckiéj. Ostatnie ćwierć wieku wykazało ze strony Rosyi nieprzerwany ciąg złamanych obietnic, zgwałconych traktatów i bezustannego obsaczania Anglii i dyjskiéj. Skoro więc starcie ostateczne dwóch potęg będzie nieuniknione, jest elementarnym obowiązkiem Anglii przygotować zawczasu wszystkie środki do przechylenia ewentualnéj szali na swoją stronę i pozyskać sobie w tym celu współdziałanie albo przynajmniéj poparcie mocarstw środkowo-europejskich.

Tutaj dopiero autor przychodzi do traktowania kwestyi, stanowiącéj jądro jego teoryi. Jest on przeświadczony, że Rosya posiada w sobie niewyczerpane siły i że nawet kilka razy pobita, zawsze odżyje i rozpocznie na nowo swoją zaborczą i wiarołomną politykę. Nie inaczéj tedy trzeba się wziąć do wojny z nią, jak z jasno postawionym postulatem radykalnego zniszczenia jéj potęgi. Kampania krymska nie doprowadziła do celu. Obecnie, takie jest zdanie autora, jeśli się wojna Anglii i jéj ewentualnych sprzemierzeńców rozpocznie z Rosyą, nie pierwéj ona ustanie, aż nie będzie podpisany rozbiór Rosyi.

Protekcya wybrzeży Włoch, zajęcie morza Czarnego, blokada Odesy, zawładnięcie Carogrodem itd., są to wszystko tylko przejściowe epizody, momenta walki. Autor nie rozwodzi się nad niemi. Zamiarem jego było rzucić jaskrawe światło na zawikłany problemat i postawić przed społeczeństwem angielskiem cel końcowy, metę, do któréj iść musi bez przerwy, pod grozą upadku i utraty swojéj wszechświatowéj pozycyi. Dopóki Rosya pozostanie taką, jaką jest obecnie, nie będzie można dać sobie z nią rady. Trzeba ją rozebrać. Oto punkt wytyczny, jaki polityka zagraniczna W. Brytanii ma przed sobą.

P. Lanin nie wdaje się w szczegóły proponowanego rozbioru Rosyi i zostawia nierozwiązaną kwestyą przyszłéj jéj konfiguracyi. Zamierzał on tylko zadzwonić na alarm i pokazać drogę dla przyszłości. I my także nie wchodzimy w rozbiór tak postawionego zagadnienia. Dość nam było zwrócić uwagę czytelników na głos angielskiego publicysty.

## Równouprawnienie na Slązku.

*Naczelne prezydyum:* naczelny prezes, jego zastępca i obaj radzcy prezydyalni są ewangelikami.

*Rejencya wrocławska:* prezes rejencyi jest katolikiem, jego zastępca i wyżsi radzcy rejencyjni w liczbie 3 są ewangelikami; z pomiędzy 19 radzców rejencyjnych są tylko 4 katolikami.

Wydział obwodowy wrocławski: przewodniczący jest katolikiem, dyrektor jest ewangelikiem, również wszyscy członkowie w liczbie 5 są ewangelikami.

*Rejencya opolska:* prezes i jego zastępca są ewangelikami, z pomiędzy 4 wyższych radzców rejencyjnych są 3 katolikami.

*Rejencya lignicka:* prezes jest wyznania *greckokatolickiego*, wszyscy 3 wyżsi radzcy rejencyjni są ewangelikami, z pomiędzy 13 radzców rejencyjnych jest 11 ewangelikami.

*Urzędy landrackie:* W środkowym Slązku są wszystkie urzędy landrackie w liczbie 23 w ręku ewangelików: na Górnym Slązku jest z pomiędzy 19 landratów tylko 4 katolików; na Dolnym Slązku jest z pomiędzy 19 landratów tylko 1 katolik. Ogółem z pomiędzy 61 landratów na Slązku jest tylko 5 katolików.

*Prezydyum policyi* w Wrocławiu: prezes i jego zastępcy są ewangelikami.

*Prowincyonalne kolegium szkólne* w Wrocławiu: prezes, dyrektor i 3 z pomiędzy 5 radzców są ewangelikami.

*Uniwersytet:* Oprócz członków wydziału teologii i kilku prywatnych docentów są katolikami: a) na wydziale prawniczym z pomiędzy 7 profesorów 3, b) na wydziale medycznym z pomiędzy 11 zwyczajnych profesorów 2, z pomiędzy 14 nadzwyczajnych profesorów także 2, c) na wydziale filozoficznym z pomiędzy 30 zwyczajnych profesorów 6, z pomiędzy 9 nadzwyczajnych profesorów ani jeden, ogółem zatem na 71 profesorow trzech wymienionych wydziałów jest tylko 7 wyznania katolickiego.

*Kolegium medycyalne:* Przewodniczący, zastępca jego i wszyscy członkowie w liczbie ośmiu są ewangelikami.

*Bank rentowy*: Dyrektor i obaj członkowie dyrekcyi są ewangelikami.

*Archiwum państwowe*: Archiwaryusz państwowy, obaj archiwaryusze i asystent archiwalny są ewangelikami.

*Ziemstwo ślązkie*: Jeneralny dyrektor, reprezentanci ziemstwa w liczbie 3 i syndyk są ewangelikami. Drugi syndyk, który był katolikiem, umarł, miejsca tego dotąd nie obsadzono.

*Sąd nadziemiański*: Prezydent jest ewangelikiem, wszyscy prezydenci senatu w liczbie 4 są ewangelikami, z pomiędzy 23 radzców sądu nadziemiańskiego jest tylko 6 katolików; nadprokurator państwowy jest ewangelikiem, również prokuratorzy państwowi w liczbie 3 są ewangelikami.

*Sądy ziemiańskie*: Przy 14 ślązkich sądach ziemiańskich funguje tylko 4 katolickich prezydentów, na 26 dyrektorów jest tylko 3 katolików, z pomiędzy 14 pierwszych prokuratorów państwowych jest 3 katolików.

Przy sądzie ziemiańskim w Wrocławiu jest prezydent ewangelikiem, ewangelikami są dyrektorzy w liczbie 5, tylko 1 dyrektor jest katolikiem, z pomiędzy 22 członków sądu jest 9 katolików, pierwszy prokurator państwowy jest katolikiem, z pomiędzy 6 prokuratorów państwowych jest 1 katolikiem.

*Główny urząd górniczy*: Dyrektor jest ewangelikiem, 5 radzców górniczych jest wyznania ewangelickiego.

*Naddyrekcye poczty*: Naddyrektor poczty we Wrocławiu jest ewangelikiem, naddyrektor poczty w Opolu i Lignicy jest katolikiem.

*Dyrekcya kolei żelaznych we Wrocławiu*: prezydent i wszyscy dyrygenci wydziałowi w liczbie 4 są ewangelikami.

*Filia Banku rzeszy*: komisarz Banku rzeszy i pierwszy urzędnik dyrekcyi są ewangelikami.

Tak się przedstawia „równouprawnienie“ wyznaniowe we wyższych urzędach cywilnych katolickiego przeważnie Slązka. Gorzéj jeszcze przedstawia się owe „równouprawnienie“ w wyższych urzędach wojskowych, gdyż na 57 jenerałów i samodzielnych dowódzców dwóch korpusów armii (V i VI) jest tylko dwóch katolików i to: 1 jenerał-major i 1 pułkownik.

Każda uwaga zbyteczna, bo liczby te są aż nadto wymowne.

## Dzisiejsze stósunki w Królestwie Polskiém.

III.

Jak dalece rząd rosyjski, u siebie do samowoli w kościele i w stósunkach z urzędniczem duchowieństwem nawykły, nie ma pojęcia o charakterze duchowieństwa katolickiego, najlepszym dowodem najwyżej dnia 17 kwietnia 1893 roku zatwierdzona uchwała Rady państwa, wprowadzająca do zbioru praw *karę pozbawienia stanu duchownego* tych duchownych obcych wyznań chrześciańskich, którzyby podług obrządków swéj religii dokonali nad prawosławnym jakiego aktu kościelnego.

Uchwała ta ma swą genezę nie tyle w walce z Kościołem katolickim, jak raczej w szeregu środków, jakie przedsięwzięto przeciw pastorom protestanckim w prowincyach nadbałtyckich. Jak Królestwo Polskie posiada „opornych Unitów“, tak kraje tamtejsze mają swych „opornych Łotyszów“, którzy aczkolwiek siłą i podstępem „nawróceni“ na prawosławie, pragną jednak pozostać przy swéj dawnéj wierze i spełniają obrządki religijne według wyznania ewangelicko augsburskiego. Otóż kodeks, przewidując kary, za udzielanie sakramentów przez duchownych „obcych wyznań“, nie wymienił między obrządkami religijnemi protestanckiéj *konfirmacyi* i pastorowie usiłowali nieraz bronić się tém opuszczeniem. Nie na wiele się im ta obrona przydawała i na nich także spadały kary pieniężne oraz administracyjne.

Było tego jednak za mało gorliwcom prawosławnym, i oto niespełna przed rokiem zaczęły się pojawiać w „Mosk. Wiedomostiach“ i „Nowoje Wremia“ korespondencye, dowodzące, że trzeba koniecznie obostrzyć odpowiedzialność za tego rodzaju przestępstwa pastorów „prześladujących prawosławie“ w prowincyach nadbałtyckich. Jak zwykle podszczuwania korespondentów odniosły szybki skutek; i to w drodze prawodawczéj zabrano się do dzieła.

Że zaś redagowanie nowych praw w Rosyi ma swój tryb specyficzny, że zwłaszcza, gdy idzie o tego rodzaju prawa wojownicze, bojowe, jak najszersze ich uogólnienie stanowi podstawę, zasadę, przeto rozciągnięto nowe „uzupełnienia“ do duchownych wszystkich „obcych“ wyznań chrześciańskich, a zatem i do kapłanów katolickich. Zapomniano jednak przytem, że jeśli o „pozbawieniu stanu duchownego“ pastora może być jeszcze mowa, bo, jak wiadomo, u protestantów nie ma kapłaństwa, jeno nauczycielstwo, a władza duchowna pochodzi z wyboru gminy i nominacyi rządowéj, to tenże sam rygor w zastósowaniu do księży katolickich, jest wprost nonsensem. Nie może bowiem odbierać państwo tego, czego nie dało, i nie może pozbawiać księży charakteru kapłańskiego, skoro ten charakter nie od niego pochodzi, lecz w porządku apostolskim przez Stolicę św. i Biskupów spływa, co w zupełności uznaje także Kościół wschodni, a zatem i rząd rosyjski. Trudno przypuścić, aby z podobną uwagą nie spotkało się to nowe prawo w tak licznem jak Rada państwa zgromadzeniu; zdaje się jednak, że opozycya musiała być bardzo cierną i słabą, skoro o istnieniu jéj nic się na zewnątrz nie przedostało i skoro cały projekt przeszedł niezmiernie szybko.

W ten sposób przybyła więc rządowi rosyjskiemu nowa przeciw duchowieństwu katolickiemu broń, a jeśli nie zdoła ona żadnego z księży pozbawić charakteru kapłańskiego, to natomiast otworzy jeszcze szersze pole do rozmaitych wyrafinowanych prześladowań i szykan. Dotychczas ksiądz, osadzony w klasztorze na pokucie lub deportowany w głąb Rosyi, nie miał prawa publicznie odprawiać nabożeństw, i, nawet w takiéj n. p. międzynarodowéj Odesie, wolno mu wychodzić z mszą św. tylko wczesnym rankiem i to z mszą cichą, bez towarzyszenia organów. Na celebrowanie wotywy lub sumy trzeba wyrabiać u policmajstra specyalne pozwolenie, a kazania są księżom téj kategoryi najsurowiéj wzbronione. Pozostawały jednak spowiedzi, chrzty, śluby i pogrzeby. Otóż na zasadzie nowego prawa, ksiądz „pozbawiony stanu duchownego“, i za te sakramenta będzie policyjnie ścigany, zmienią go w parjasa, wytrącą mu z rąk wszelkie pociechy religijne a zarazem i środki do życia. Łatwo pojąć, co to za broń straszna i do jakich nadużyć i tortur może dać sposobność.

I bez nowego prawa szykany przeciw duchowieństwu mnożyły się ustawicznie. I tak, przez czas jakiś w spokoju pozostawiona sprawa krzyżów przy drogach zaczyna znowu wchodzić na porządek dzienny, skutkiem osobistéj gorliwości i chęci odznaczenia się niektórych naczelników powiatowych lub naczelników straży ziemskiéj. W powiecie łomżyńskim n. p. naczelnik samowolnie polecił wójtom gmin i sołtysom wyrąbać krzyże po drogach, pod pretekstem, że grożą zawaleniem i mogą narazić podróżnych na niebezpieczeństwo. W powiecie garwolińskim naczelnik straży ziemskiéj, p. Czuchajew, posunął się aż do tego, że gdy we wsi Rowy ani włościanie ani czeladź dworska nie chciała krzyża wykopać, wezwał do téj roboty żydów, ale i ci odmówili mu swéj pomocy. Tenże sam p. Czuchajew, idącéj do Częstochowy kompanii pątników odebrał krzyż, odwołując się na jakiś nieznany nikomu przepis, że z krzyżem po drogach publicznych chodzić niewolno. Rozjątrzyło to ogromnie pątników, zwłaszcza, że ów odebrany krzyż zamknięto w więzieniu garwolińskim, gdzie się poniewiera rok przeszło, a nie odniosło żadnego skutku, gdyż włościanie w Częstochowie drugi krzyż za składkowe pieniądze kupili i, gdy im strażnicy ziemscy i ten chcieli odebrać, siłą go obronili i do kościoła przynieśli.

W ogóle w gałęzi administracyi spraw duchownych dotyczącéj rozwielmożniły się samowola, dorywczość i jakaś junakerya żołdacka. Wysyła się wciąż bez namysłu, bez dokładnego rozpoznania sprawy dziesiątki księży na wygnanie, na osadzenie w klasztorach, usuwa się ich od obowiązków, okłada pieniężnemi karami na prosty donos naczelnika z powodów, albo z gruntu fałszywych, lub tak błahych i drobnych, że w innych czasach i miejscach nie zwróconoby nawet na nie uwagi.

## Pruski etat państwowy.

Bilans pruskiego etatu państwowego na rok 1894/95 wykazuje 1,949,649,391 m. Na trwałe zwyczajne wydatki przypada 1,891,612,410 m., na nadzwyczajne 59,036,981 m., razem 1,948,649,391 m. Zwyczajne dochody obliczone zostały na 1,879,449,391 marek, tak, że niedobór wynosi 70,200,000 m., który ma być pokryty pożyczką.

W porównaniu z bieżącym etatem wykazuje przyrost dochodu 43,936,131 m., wydatków zwyczajnych 47,509,155 m., nadzwyczajnych 8,826,976 m. Deficyt na r. 1894/95 jest o 12,400,000 m. większy, niż w r. 1893/94.

Przedsiębiorstwa państwowe mają w ordynaryum 32,966,079 m. nadwyżki, z któréj 29,475,241 marek przypada na koleje żelazne. Ogólny dochód z kolei żelaznych wynosi 963,751,676, rozchód 868,431,355 m.

Przy podatkach bezpośrednich podaje preliminarz nadwyżkę w sumie 7,845,800 m. Podatki pośrednie obliczono w wysokości 71,221,000 m. Wypada przytem zaznaczyć, że podatek spadkowy zmniejszył się o 500,000 m,, natomiast stęplowy zwiększył się o 1,000,000.

Przy dochodzie z loteryi przyjęta jest nadwyżka 772,600 m., a przy handlu morskim 41,000 marek.

Etat zarządu górnictwa, hut i salin wykazuje niedobór 2,990,222 m., a etat zarządu lasów 2,033,000 m. Wydatki na dotacye i ogólną administracyą finansową wzrosły o 30,336,837 m.

Na amortyzacyą długu państwowego potrzeba 282,309,810 m. tj. 2,870,760 m. więcéj, niż w roku poprzednim.

Wydatki ministerstwa finansów wynoszące 72,762,679 zwiększyły się o 2,700,000 m.

Do etatu ministerstwa handlu wstawiono 200,000 m. więcéj na przeprowadzenie organizacyi inspekcyi przemysłowéj i 185,856 m. więcéj na szkoły przemysłowe.

W etacie ministerstwa sprawiedliwości obliczono dochód z kosztów sądowych 52,555,000 m., 2,555,000 m. więcéj niż w roku poprzednim. Na utworzenie nowych posad sędziowskich wyznaczono 375,000 m.

W etacie ministerstwa spraw wewnętrznych szczególnie uwagi godna jest pozycya 130,810 mk. na wyższy sąd administracyjny. spowodowany utworzeniem senatu dla spraw podatkowych, oraz pozycya 1,000,000 marek na policyą w Berlinie i prowincyach.

Wydatki ministerstwa oświaty, obliczone na 105,843,809 marek, zwiększyły się o 1,960,684 mk. Podniosły się wydatki na wyższe zakłady naukowe o 290,116 marek, na szkoły elementarne o 1,270,000 marek, z których 500,000 marek przeznaczono na wzmocnienie funduszu dla ulżenia ciężarów szkólnych. 366,700 marek na dodatki do pensyi nauczycieli i nauczycielek ludowych, 120,000 marek dla nauczycieli i nauczycielek przy publicznych szkołach elementarnych.

Wydatki na biuro ministerstwa stanu wynoszą 330,235 marek, a bilans komisyi kolonizacyjnéj 2,625,182 mk. (+ 1,426,919 mk.)

## Węgierski zjazd katolicki.

***Wiedeń,*** 17 stycznia.

(ss) Wczoraj w Budapeszcie odbył się w sposób nader uroczysty pierwszy powszechny zjazd katolicki. Z Księciem-Prymasem na czele wszyscy Biskupi, z wyjątkiem chorego Kardynała Liblaucha, przybyli na zjazd. Obok nich zasiedli reprezentanci dawnych rodów madziarskich: książę Palffy, hrabiowie Almassy, Batthyany, Cziraky, Dessewffy (3), Esterhazy (3), Festeticz (2), Hunyady, Majlath (3), Palffy (2), Somsich, Szapary (3), Szechenyi, Wenkheim, Zichy (6), liczni posłowie różnych stronnictw, tudzież delegaci gmin katolickich całego kraju. Galerye wspaniałéj sali redutowéj zapełniały panie wielkiego świata.

O godzinie 4-téj nadszedł Książę-Prymas Kardynał *Vaszary* i stanąwszy przy przeznaczonym dlań na estradzie stoliku, wygłosił mowę, któréj każde zdanie wywołało huczne oklaski zebranych. Kardynał zaznaczył, że po raz pierwszy katolicy z całego kraju zebrali się celem naradzenia się o sprawach swoich. Katolicy nie domagają się niczego innego, tylko aby nie byli zmuszani do czynów, sprzecznych z wiarą. Wyznawać ją otwarcie przed światem, nawzajem pobudzać się do obrony wiary, jest jednem z zadań zjazdu. Państwo i Kościół powinny żyć w zgodzie. Mylii się, kto sądzi, że państwo może istnieć bez religii. „Łatwiéj świat mógłby istnieć bez słońca, niż państwo bez religii.“ W walce, która w różnych państwach wywiązała się pomiędzy Kościołem a państwem, Kościół węgierski złożył dowody nadzwyczajnéj cierpliwości i umiarkowania. Nie możemy jednak poświęcać Instytucyi Kościoła. Nie moglibyśmy być dobrymi patryotami, gdybyśmy się przeniewierzyli Kościołowi, Nie możemy się poddawać tak zwanemu duchowi czasu, bo ludzkie zasady, instytucye, prawa są zmienne, gdy zasady Kościoła katolickiego są wieczne. Nasze życie doczesne należy do króla i ojczyzny, ale dusza nasza należy do Boga...

Mowa Kardynała wywołała grzmiące oklaski, które trwały kilka minut. Następnie delegaci osobiście składali sędziwemu Kardynałowi podziękowania. Dopiero w kwadrans później mógł przemówić prezes zjazdu hr. Mikołaj *Esterhazy*.

Podziękowawszy nasamprzód Kardynałowi-Prymasowi za pokrzepiające słowa, hr. Esterhazy zaznaczył, że świeccy katolicy czują się ściśle złączonymi z książętami Kościoła. Z licznego udziału (obecnych było 6000 osób, ale do stolicy przybyło ich pono 20,000) w zjeździe mówca wnosi, że we wszystkich okolicach tego pięknego kraju są wierni obrońcy naszéj wiary i ich nauki, gotowi ocalić i na przyszłość owego chrześciańskiego ducha, który od dziewięciu wieków tworzył podstawę węgierskich instytucyi państwowych i rozwoju narodowego. Katolicy, dodał mówca, są zdecydowani odeprzeć owe zamachy, które naruszają nasze przekonania religijne i zakłócają spokój pomiędzy mieszkańcami kraju.

Z kolei przemawiali kanonicy *Poda* i *Rainer*, adwokaci *Kaydin* i *Obocska*, tudzież hr. *Jan Zichy* o Kościele, o obowiązkach katolików, o autonomii Kościoła, o małżeństwie i o szkołach. Tymczasem w imieniu zjazdu Książę-Prymas był wysłał depeszę do Ojca św. i cesarza-króla, na które jeszcze w ciągu rozpraw nadeszły telegraficzne podziękowania.

Zjazd uchwalił 4 rezolucye.

*Pierwsza* o obowiązkach katolików zaleca głośne wyznawanie wiary, wychowanie dzieci według przepisów Kościoła, wspieranie stowarzyszeń katolickich, gorliwy udział w wyborach, zniesienie ustawy z r. 1868 o małżeństwach mieszanych, opór przeciwko ustawom antikatolickim.

*Druga* o autonomii Kościoła domaga się, aby katolicy pod patronatem króla samodzielnie załatwiali swe sprawy, nad któremi jurysdykcyą przywłaszcza sobie sejm.

*Trzecia* domaga się szkół katolickich od elementarnych aż do wszechnicy. (Ciekawe szczegóły przytoczył w swéj mowie hr. Jan Zichy. I tak wszechnicę budapeszteńską założył w roku 1635 sławny Kardynał Pasmany, wyznaczywszy jéj najprzód 40,000 fl., potem 60,000 fl. i oddawszy kierownictwo Jezuitom. W r. 1776 fundusze wszechnicy wynosiły $1\frac{1}{2}$ miliona fl. Wszystko to zabrał cesarz Józef II.)

*Czwarta* rezolucya zawiera stanowczy protest przeciwko projektowi rządowemu o ślubach cywilnych, który sprawy, należące do kompetencyi Kościoła, przekazuje kompetencyi państwowéj.

## Dyktator Holzbach-Ego.

***Wiedeń***, 17 stycznia.

(ᴝ) Dziś sąd prazki przesłuchał głównego oskarzonego, domniemanego dyktatora „Omladiny“, Holzbacha, w kołach towarzyszy znanego pod pseudonimem „Ego“. Oryginalny ten dyktator jest chłopcem 19-letnim, który, nie ukończywszy szkoły realnéj, zapisał się jako słuchacz nadzwyczajny do wszechnicy czeskiéj, prócz tego był współpracownikiem socyalistycznych pisemek i naczelnikiem „Omladiny“, ale marzył nadto o wyprawie do Afryki, czyli do zakładanéj tam przez tutejszego literata Hertzke osady „Freiland“, tylko, że niestety równie bogaty, jak oszczędny dr. *Vaszaty* nie udzielił mu subwencyi, żądanéj na tę przejażdżkę! Ojciec „dyktatora“ był kupcem w Bernie, straciwszy majątek, przeniósł się do Pragi, był tam agentem tow. asekuracyjnego i wskutek kłopotów pieniężnych zastrzelił się 21 sierpnia 1893 r., tego samego dnia, gdy syn jego został uwięziony.

Notatki, znalezione u Holzbacha, obok notatek Zieglosera, tworzą główną podstawę oskarzenia, o wiele ważniejszą, niż zeznania Mrvy i inny omladińców. Notatki te zawierają dokładny opis organizacyi spisku. W śledztwie, jako téż na dzisiejszem przesłuchaniu publicznem Holzbach twierdził, że w ten sposób przygotowywał materyału do — romansu.

Znaleziono téż u niego list, poruszający najprzód pytanie, czy dynastya habsburgska „tak niesprawiedliwa dla Czechów“, jest warta tronu? Odpowiedź, napisana przez podsądnego, brzmi przecząco i to w nader obelżywy sposób dla cesarza i domu panującego. Drugie pytanie: czy system rządowy, „który z nieograniczoną (!) władzą panuje nad wszystkiemi narodowościami“, jest usprawiedliwiony? Odpowiedź: system ten jest zdradą stanu, popełnioną na narodzie. Daléj „dyktator“ w tych poufnych wynurzeniach zaleca strącenie rządu (oczywiście jeszcze Taaff-ego) i zastąpienie go przez rząd demokratyczny. W tym celu radzi wystawić armią (excusez du peu!), któraby pobiła regularne wojsko, i wywołać powszechną rewolucyą, co może się stać w r. 1898.

Na dzisiejszem posiedzeniu sądowem ten młodoczeski dyktator, który nie dorównał Pankracemu, co najwięcéj posieda kwalifikacye na Leonarda, znacznie zredukował swój program. Oświadczył, że pragnie tylko rozwoju autonomii, zniesienia militaryzmu, ochrony dla robotników i — międzynarodowych trybunałów rozjemczych.

Tymczasem prokurator zarzuca mu, że kierował wszystkiemi demonstracyami omladiny. O jednéj z nich akt oskarżenia podaje następujące szczegóły, potwierdzające ówczesne relacye dzienników francuzkich: 15 maja r. z. omladińcy zamierzali strącić pomnik św. Jana z mostu kamiennego do Weltawy i w tym celu zebrali się na Wybrzeżu. Eu attendant rzucili się na stojący tam pomnik ces. Franciszka I (notabene arcydzieło rzeźbiarskie). Według zeznań oskarżonego Legnera, spiskowcy otoczyli pomnik, tak że nikt nie mógł się do niego zbliżyć. Następnie jeden z nich w żółtym kapeluszu wszedł na pomnik i obwiązał szyję stryczkiem, przy czem inni wołali „Sława.“ Czy to nie bohaterstwo!

Trybunał prazki wykluczył jawność obrad. Ze stanowiska istniejących przepisów uchwała ta była konieczna. Ze stanowiska politycznego jest ona fatalna, ponieważ właśnie o najważniejszych przewinieniach spiskowców (zdrada stanu i obraza majestatu) publiczność niczego się nie dowie. Jakoż np. przytoczonych powyżéj szczegółów w austryackim dzienniku nie można ogłosić. Tym sposobem nawet po tym procesie właściwy charakter firmy Holzbach et C, pozostanie w pół cieniu.

Zbyt trudnem w każdym razie zadanie sędziego śledczego nie było. Pominąwszy notatki Holzbacha, Zieglosera i innych, tudzież dosyć szczere zeznanie Legnera, Minowskiego, Mrwy i innych, nie brakowało innych świadectw. I tak przyrodni brat i siostra Zieglosera oświadczyli, że widzieli, jak on pisał karteczki, rozrzucane po mieście. Zaś *własny ojciec* oskarżonego Ciżka doniósł sędziemu, że syn jego należy do anarchicznego związku. Typograf Waygert znowu przechwalał się, że dla tego stłukł szyby w redakcyi „Hlasu Narodu“, ponieważ został wydalony z drukarni tego staroczeskiego dziennika! Oto ciekawy dowód jak czasem mściwość osobista podszywa się pod pozory „patryotyzmu“ albo przynajmniéj radykalizmu!

## Sejm galicyjski.

***Lwów***, 17 stycznia.

Początek o godzinie wpół do 12. Na wstępie odesłano kilka sprawozdań wydziału krajowego do właściwych komisyi. Wniosek Krzysztofowicza w przedmiocie zmiany wzorowego statutu kas oszczędności przekazano komisyi administracyjnéj. Następnie wśród ogólnej ciszy i naprężonej uwagi zabrał głos Stanisław Badeni dla umotywowania swego wniosku o zrównanie prestacyi szkólnych. — Mówca podniósł na wstępie, iż wniosek postawił imieniem posłów konserwatywnych. Przez proponowaną zmianę ustawy, dążącą do zrównania prestacyi, chcemy zaznaczyć, że wszyscy zarówno pragniemy podniesienia szkoły i oświaty. W prestacyach rzeczonych chcemy ulżyć gminom w ciężarach, a nadto przyspieszyć budowę szkół tam, gdzie ich dotąd nie ma. Silne wrażenie wywarł końcowy ustęp mowy Badeniego, co chwila przerywanej oklaskami. Podniósł on, że w roku bieżącym święcimy rocznicę historyczną, która po tylu smutnych i bolesnych doświadczeniach, ma dla nas wyjątkowy urok, polegający przedewszystkiem na tém. że myśl odrodzenia złączyła wszystkie stany pod jednym wspólnym sztandarem. Chcemy, aby większość konserwatywna tę rocznicę uczciła reformą ustawy szkólnéj. Dziś sztandarem, pod którym pracować chcemy nad naszem odrodzeniem, jest staranie się o oświatę i uobywatelenie warstw ludowych. Pod tym sztandarem chcemy się skupić i dla tego sztandaru gotowa jest większa własność ponieść ciężary. Mówca wyraża nadzieję, że szkoła wychowywać będzie obywateli świadomych nie tylko swych praw, ale i obowiązków względem Boga, ojczyzny i społeczeństwa. Niech reforma wskaże tym, którzy kiedyś po nas przyjdą, jak chcieliśmy spełniać nasze obowiązki narodowe i społeczne. Wniosek odesłano do komisyi szkólnéj.

Wniosek *Paczkowskiego* w sprawie zmiany ustawy drogowéj po umotywowaniu odesłano do komisyi drogowéj, a wniosek *Romańczuka* w przedmiocie reformy statutu krajowego i sejmowéj ordynacyi wyborczéj, do komisyi administracyjnéj.

Do komisyi administracyjnéj został wybrany dodatkowo *Klemens Dzieduszycki*.

Do laski marszałkowskiéj wpłynęły wnioski: *Dworskiego* o polecenie wydziałowi krajowemu, aby przedłożył reformę gminną; *Olpińskiego* domagającego się reformy ustawy o lichwie i *Klemensiewicza*, żądającego, aby rząd zakupywał konie dla armii od hodowców.

Poseł *Antoniewicz* interpelował rząd, dla czego wiec rosyjski w Drohobyczu rozwiązano.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 50.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 11.

## Z parlamentu niemieckiego.

***Berlin***, 18 stycznia, godz. 1 min. 15.

(29 posiedzenie.)

W parlamencie rozpoczęły się dzisiaj pierwsze obrady nad podatkiem od wina. Zainaugurował je sekr. stanu *hr. Posadowsky*, zaznaczając we wstępie, że opodatkowanie wina na zachodzie i południu-zachodzie Niemiec ma całkiem inne znaczenie, aniżeli na północy i wschodzie, ale i tutaj wiele osób przekłada wino nad piwo. Jeżeli się nawet uwzględni interesa zachodu, to w każdym razie trzeba uważać podatek od wina jako racyonalny, ponieważ jest podatkiem od rzeczy zbytkownéj, przynajmniéj dla większéj części Niemiec. Jeżeli się natomiast zwróci uwagę na to, że wskutek podatku od wina wyrządza się szkodę najmozolniejszéj gałęzi rolnictwa, uprawie wina, to jednakże nie można zaprzeczyć temu, iż rząd w tym projekcie o ile tylko można oszczędzał uprawiacza wina od podatku i że nie można przypuszczać, aby handlarze win podatek ten znowu składali na hodowcę wina. Handlarze win i konsumenci będą się odtąd starali kupować wino z pod prasy. W Wyrtembergii już wino podlega podatkowi krajowemu, który jest wyższym od proponowanego tutaj podatku Rzeszy. Nie można także przypuszczać, aby podatek ten pociągnął za sobą pogorszenie gatunku wina. Korzyść projektu polega na tem, że opodatkowuje on wyżéj wina zagraniczne a zwalnia od podatku tańsze wina krajowe. W Wyrtembergii, gdzie jest podatek krajowy, są ceny za wino pomyślniejsze dla właścicieli winnic, aniżeli w Badenii. Niesłusznie również twierdzą, że projekt przynosi ujmę handlowi wina. Opodatkować tylko wina musujące, byłoby niesprawiedliwością, ponieważ one różnią się wielce między sobą, a nadto niemiecki przemysł win musujących podniósł się bardzo znacznie. Rząd byłby chętnie opodatkował same wina sztuczne, ale tutaj trudno oznaczyć granicę a samo opodatkowanie wina musującego i sztucznego nie przyniosłoby wielkich korzyści finansowych. Doświadczeni interesenci zgodzili się na projekt rządowy i mówca ma nadzieję, że i parlament go także przyjmie.

Dep. *Schmidt* (woln. str. lud.) wystąpił stanowczo przeciw projektowi. Poddawszy projekt szczegółowéj krytyce, mówca oświadczył, iż tenże doprowadziłby uprawiaczy wina po prostu do ruiny.

Wszyscy mówcy, którzy dziś zabierali głos, oświadczyli się przeciw projektowi. Przemawiali jeszcze dep. *dr. Bürklin* (nar. lib.), *v. der Gröben* (kons.), *Braubach* (centr.) i *Dietz* (soc. dem.).

Dalszy ciąg obrad jutro.

Koniec o godz. 5.

## Z sejmu pruskiego.

***Izba deputowanych***

(2 posiedzenie.)

***Berlin***, 18 stycznia godz. 10.

Izba deputowanych ukonstytuowała się dzisiaj. Na propozycyą dep. *Bendy* (nar. lib.) wybrano przez aklamacyą ponownie marszałkiem deput. *Köllera*, wicemarszałkiem dep. *bar. Heeremanna* (cent.), drugim wicemarszałkiem dep. *Grafa* (nar. lib.). Na wniosek marszałka podziękowali posłowie przez powstanie z miejsc najstarszemu wiekiem dep. Diedenowi, który dotąd kierował sprawami.

Następnie zabrał głos minister skarbu *Miquel*, który wygłosił mowę etatową ze zwykłem *exposé* finansowem. Główne cyfry etatu, które przedłożył minister skarbu, znajdą czytelnicy w osobnym artykule.

Po ministrze Miquelu zabrał głos minister rólnictwa *Heyden*, przedkładając projekt, dotyczący ustanowienia Izb rólniczych. Mówca zaznaczył, iż celem projektu jest obowiązujące zaprowadzenie urzędowéj reprezentacyi rólnictwa i nadmienił także o projektowanem ze strony rządu ustawodawstwie agrarnem w tym kierunku, że celem zapobieżenia w przyszłości obdłużeniu, wypowiedzialne hypoteki mają zostać usunięte i zamienione w amortyzujące się renty. Prawo spadkowe również ma zostać uregulowane w inny sposób, w czem mają dopomagać także Izby rólnicze.

Następne posiedzenie, na którem nastąpi pierwsze czytanie etatu, odbędzie się we wtorek 23 stycznia.

Koniec o godzinie $12\frac{1}{4}$.

***Izba Panów.***

***Berlin***, 18 stycznia godz. $1\frac{3}{4}$.

(3 posiedzenie.)

Izba panów obradowała dzisiaj nad zapowiedzianą interpelacyą *bar. Manteuffla*, w któréj interpelant, jak już wiadomo, zapytuje rząd, czy oprócz rozporządzeń, zapowiedzianych w mowie od tronu, rząd zamyśla uczynić dalsze jeszcze kroki w sprawie rolnictwa. W uzasadnieniu interpelacyi żądał bar. Manteuffel, aby rząd pruski użył swego wpływu w Radzie związkowéj, aby skłonić Radę do uregulowania kwestyi waluty. W imieniu rządu odpowiedział minister rolnictwa *Heyden*, oświadczając, iż ministerstwo stanu uznaje, że chwiejność cen srebra jest połączona z niekorzyścią dla życia zarobkowego. Zapowiedziana przez kanclerza ankieta w sprawie waluty nie ma badać naukowo wszystkich *pro* i *contra*, lecz oznacza istotnie usiłowanie, aby kwestyą waluty z dziedziny teoretycznéj dyskusyi sprowadzić na pole praktycznych propozycyi. Na podstawie ostatnich przepisów w Ameryce i Indyach rząd zamierza zbadać, czy i na jakiéj drodze można sprowadzić przywrócenie lub podniesienie wartości srebra i czy Niemcy same mogą w tym kierunku poczynić kroki ustawodawcze, lub czy też potrzebnem jest porozumienie się międzynarodowe. Rząd zamierza także uczynić zadość życzeniom rolników przez zniesienie wykazów pochodzenia zboża. (Oklaski).

W ciągu dyskusyi nad interpelacyą uwydatnił się brak jednolitości w życzeniach rolników wschodnich dzielnic i zachodnich. I tak *hr. Klinkowstroem* oświadczył się za zniesieniem wykazu pochodzenia zboża, lecz nie chciałby go odlać za cenę taryfy stopniowéj, gdy tymczasem *bar. Schorlemer z Alstu* wystąpił tak przeciwko zniesieniu wykazu pochodzenia zboża, jak i przeciwko zaprowadzeniu taryfy stopniowéj. Wszyscy mówcy wyrazili zadowolenie z powodu zapowiedzianych zamiarów rządu. — Następne posiedzenie nie oznaczone.

Koniec o godz. $5\frac{1}{4}$.

## Niemcy.

* ***Berlin***, 18 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady związkowéj przekazano wnioski centrum i konserwatystów, dotyczące zabezpieczenia na starość i w razie niemocy, a przyjęte w parlamencie, kompetentnym wydziałom pod obrady.

— Pomorska „Reichspost“ zamieściła wiadomość, że między rządem a konserwatystami toczą się układy, aby przyprowadzić do skutku rosyjski traktat handlowy; „Kreuz Ztg.“ zaprzecza téj wiadomości, jako zupełnie bezpodstawnéj.

— Wczoraj w rocznicę urodzin ś. p. Windthorsta urządziły frakcye centrum uroczystość na uczczenie pamięci swego wielkiego przywódzcy i parlamentaryusza. W sali Kaiserhofu odbyła się wspólna uczta, w któréj wzięli także udział członkowie Koła polskiego. Deput. hrabia Hompesch wygłosił mowę, w któréj zaznaczył, iż centrum pragnie zawsze pracować w duchu ś. p. Windthorsta i walczyć za jego przykładem w imię prawdy, wolności i prawa. Baron Heeremann wzniósł toast na cześć małżonki ś. p. Windthorsta, do któréj wysłano telegram. Ks. Ferdynand Radziwiłł podniósł toast w imieniu Koła polskiego na cześć frakcyi centrum, którego główne zasady są zarazem zasadami katolickiego Koła polskiego.

— W roku 1893 zmniejszyła się znacznie liczba wychodźców za morze, jak tego dowodzą następujące liczby. Przez niemieckie porty, Antwerpią i Amsterdam, wywędrowało w 1893 r. 83,812 osób (w 1892 r. 112,208). Z tych jechało na Bremę 39,852 (59,897), Hamburg 30,510 (28,072), z innych portów niemieckich 0 (2214); przez Antwerpią wyemigrowało 11,532 osób (17,854), przez Rotterdam 1738 (3553), przez Amsterdam 180 (918).

— Przeciw bar. Thüngen wytoczyła berlińska prokuratorya skargę o obrazę hr. Capriviego, mieszczącą się w „Otwartym liście“, który baron Thüngen zamieścił w bawarskiéj „Landes Ztg.“, a który przedrukował berliński „Volk.“ Proces wytoczono nadto obydwom pismom, które ów list zamieściły.

## Włochy.

* ***Rzym***, 18 stycznia. Pismo ministeryalne, żądające od króla ogłoszenia stanu oblężenia w prowincyi Massa Carrara, podnosi najpierw bezustanne gwałty, których się dopuszczają uzbrojone bandy anarchistów, a następnie zauważa, że rozruchy w rzeczonéj prowincyi nie są polityczne, tylko antysocyalne, dążące do rozstroju narodowego, do zniszczenia własności prywatnéj i rodzinnéj; czyny i programy tych nieprzyjaciół ojczyzny wykazują wspólnictwo z rozruchami sycylisjkiemi. Celem jak najpospieszniejszego stłumienia tych wybryków zaleciło ministerstwo ogłoszenie stanu oblężenia.

Wedle wiadomości z Massy, ostatnia noc minęła tamże spokojnie.

Jenerał Hensch ustanowił sąd wojenny, zakazał odbywać zebrania i zarządził, aby ludność oddała wszelką broń.

— Z Rzymu donoszą, że Ojciec św., dowiedziawszy się o krwawych wypadkach w Krożach, bardzo się zasmucił. O gwałtach, jakich się rosyjski rząd dopuszcza na katolikach w Królestwie Polskiem, dowiaduje się Ojciec św. nietylko z gazet, ale także z listów polskich Biskupów. Ponieważ Ojciec św. jest przeświadczony, że car nie ponosi z powodu tych prześladowań żadnéj osobistéj winy, i że nie wie nawet o nich, przeto opisał mu je we własnoręcznym liście, polecając polskich poddanych jego chrześciańskiéj sprawiedliwości.

## Telegramy.

***Paryż***, 18 stycznia. Izba wybrała komisyą celną. Na 33 członków tejże komisyi znajduje się tylko pięciu zwolenników wolnego handlu; reszta jest zwolennikami ceł ochronnych i ceł obecnie obowięzujących. Kilku członków komisyi żąda podwyższenia cła na zboże.

***Londyn***, 18 stycznia. „Standard“ donosi z Mongolii, że w prowincyi Urga straciło życie kilka set osób wskutek trzęsienia ziemi. Z tych przyczyn zginęło także wiele bydła.

***Sztokholm***, 17 stycznia. Mowa tronowa, którą został dzisiaj parlament otwarty, projektuje między innemi zaprowadzenie podatku spadkowego i podwyższenie podatku od stempla jako nowe źródło dochodów. W budżecie żąda rząd kredytu w wysokości 10,622,000 koron.

***Białogród***, 18 stycznia. „Odjek“ jest z kompetentnéj strony upoważniony do oświadczenia, że wszystkie pogłoski o pertraktacyach króla celem utworzenia koalicyjnego ministerstwa są złośliwym wymysłem.

***Rio de Janeiro***, 19 stycznia. W pobliżu Nictheroy odbyła się bitwa, w któréj poległo 50 osób. Zwycięztwo nie zostało rozstrzygnięte.

***Praga***, 18 stycznia. (Proces „Omladiny“). Oskarżeni zachowują się nader zuchwale i okazują niezwykły cynizm. Powitawszy towarzyszy, pozostających na wolnej stopie i przynoszących im żywność, zażądali przerwy posiedzenia, gdyż są głodni. Obrońcy poparli żądanie oskarżonych, a przewodniczący, stosując się do ich życzenia, przerwał rozprawę.

Prezydent usiłował przez kilkakrotne, energiczne upomnienie utrzymać we właściwych granicach oskarżonych i mężów zaufania, którzy nieustannie z sobą rozmawiają i zachowują się wyzywająco nawet wobec prezydenta i członków trybunału. Prezydent surowo gani okrzyki „pereat“ i obelgi, miotane przeciwko sprawozdawcy „Hlasa Naroda“.

Oskarżony Ziegloser zeznaje, że znaleziony u niego materyał obciążający otrzymał od oskarżonego Waigerta, brata téj dziewczyny, która w swoim czasie wykradła Mrwie jego książkę z notatkami, cytowaną późniéj przez deput. Herolda. Oskarżony zaprzecza daléj, jakoby jeszcze z więzienia śledczego usiłował za pomocą listów podburzać innych do karygodnych czynów, zaprzecza, jakoby zajmował w „Omladinie“ kierownicze stanowisko i jakoby brał udział w znieważaniu cesarskiego orła, przyznaje tylko, że uczestniczył w międzynarodowéj agitacyi.

***Praga***, 18 stycznia. W dalszym toku rozprawy przeciw członkom „Omladiny“ prezydent napomniał z naciskiem obecnych, jako mężów zaufania, sprawozdawców dziennikarskich, aby sprawozdania swoje układali przedmiotowo i unikali wszelkich podmiotowych uwag; daléj stwierdza przewodniczący, że oskażony Ziegloser próbował przemycić list, w którym nakłaniał dwie osoby do złożenia świadectwa na jego korzyść. Prokurator rozszerza wskutek tego odpowiednio oskarżenie.

Oskarżony, pisarz adwokaski, Cziżek, podaje, że młodoczescy deputowani Kaunic i Kaizl byli obecni na kilku posiedzeniach „Omladiny“. Stronnictwo młodoczeskie ofiarowało 100 złr. na ten cel, aby związek międzynarodowy popierał Młodoczechów w walce o powszechne głosowanie. „Omladina“, do któréj należeli socyaliści i narodowcy, utrzymywała związki z Wiedniem, Gracem i Lwowem.

## Program

*czynności komitetu krakowskiego obywatelskiego, zawiązanego celem uczczenia setnéj rocznicy przysięgi przez Tadeusza Kościuszkę na rynku krakowskim w dniu 24 marca 1794 r. złożonéj.*

Z powodu świąt, przypadających w dniach 23, 24 i 25 marca 1894 r., uroczystość narodowa przełożoną została na dzień 30 i 31 marca, oraz na 1 kwietnia 1894 r., t. j. w oktawę setnéj rocznicy.

1) Komitet zawezwie obywateli całego kraju, aby w czasie od dnia 24 marca 1894 r., setnéj rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim, do dnia 4 kwietnia t. r., setnéj rocznicy zwycięztwa pod Racławicami, wszędzie urządzono obchody uroczyste.

2) Komitet postara się o postawienie na miejscu pamiątkowem prowizorycznego pomnika Tadeusza Kościuszki w postawie do przysięgi, na czas trwania narodowéj uroczystości.

3) Komitet udekoruje odpowiednio i oświetli miejsce pamiątkowe na rynku krakowskim przez czas całéj uroczystości.

4) Wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki w dniu 24 marca 1894 r. złoży gremialnie wieniec na miejscu pamiątkowem u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki.

5) Dyrekcya Muzeum Narodowego urządzi w Sukiennicach wystawę zabytków z czasów Tadeusza Kościuszki i otworzy ją w dniu 24 marca 1894 r. o godz. 12 w południe.

6) Komitet zawezwie obywateli miasta Krakowa, aby w dniach uroczystości 30 i 31 marca oraz 1 kwietnia 1894 r. domy swe przyozdobili święte-

cznie, a w dniu 31 marca b. r. wieczorem wzięli udział w ogólnéj iluminacyi miasta.

7) W dniu 30 marca 1894 r., t. j. w oktawę setnéj rocznicy poświęcenia szabli Tadeusza Kościuszki w Lorecie u OO. Kapucynów postara się komitet o zamówienie tamże mszy św., oraz wmurowanie tablicy pamiątkowéj w miejscu oznaczonem, po zewnętrznéj stronie kaplicy.

8) Tegoż dnia wieczorem komitet urządzi wieczorki bezpłatne za zaproszeniami, zarazem postara się, aby o ile możności w lokalach Towarzystw i Stowarzyszeń krakowskich w dniu tym urządzono wieczorki lub odczyty.

9) W dniu 31 marca 1894 r., t. j. w oktawę setnéj rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim, komitet zajmie się urządzeniem obchodu ogólno-narodowego w Krakowie:

a) dzień pamiątkowy powita heynałem z wieży Maryackiéj, oraz pobudką orkiestry po Rynku i po ulicach miasta;

b) urządzi pochód uczestników obchodu z rondla bramy Floryańskiéj na Wawel, gdzie

c) odprawioną zostanie msza św. przed grobowcem św. Stanisława Biskupa, patrona Polski, poczem

d) przewodniczący komitetu złoży wieniec od narodu na sarkofagu, kryjącym zwłoki bohatera z pod Racławic, następnie

e) komitet urządzi uroczystość narodową przy miejscu pamiątkowem, gdzie pochód z Wawelu się zatrzyma i złoży godła i wieńce u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki, poczem nastąpią mowy, oraz odśpiewanie kantaty uroczystościowéj;

f) w samo południe dnia tego postara się komitet o odprawienie mszy św. polowéj na Rynku krakowskim wraz z kazaniem do czestników obchodu;

g) tegoż dnia po południu zajmie się urządzeniem zebrania pod kopcem Tadeusza Kościuski, poczem zwiedzeniem kopca i złożenia tamże wieńców;

h) tegoż dnia wieczorem urządzi wieczornicę w sali „Sokoła“, przeplataną mowami i chórem amatorów, oraz odegraniem pieśni narodowych przez orkiestrę.

10. W dniu 1 kwietnia 1894 r. przed południem komitet zajmie się uczestnikami obchodu przy zwiedzaniu pamiątek miasta, oraz wystawy zabytków z czasów Tadeusza Kościuszki.

11) Tegoż dnia o godzinie 3 po południu postara się o urządzenie w nowym teatrze galowego przedstawienia: „Kościuszko pod Racławicami“ z wzmocnionemi chórami, oraz przemową do zgromadzonych przed odsłonięciem kurtyny.

12) Komitet zajmie się wydawnictwem książki pamiątkowéj z odbytéj uroczystości, ozdobionéj rycinami, rysunkami, oraz reprodukcyami obrazów sławnych malarzy polskich z czasów ostatnich lat.

Na posiedzeniu w tych dniach sekcyi administracyjnéj uchwalono prosić członka wydziału krajowego, Tadeusza Romanowicza, aby przemówił w dniu 31 marca, podczas złożenia wieńców na pamiątkowem miejscu na Rynku krakowskim. Po nim przemówi włościanin i reprezentant młodzieży. P. Jana Skirlińskiego uchwalono prosić, aby przemówił przy odsłonięciu tablicy pamiątkowéj. Posła Adama Asnyka postanowił komitet prosić, aby napisał kantatę na obchód Kościuszkowski, do któréj kompozytorowie dorobią muzykę. W tym celu rozpisany będzie konkurs.

## Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

## Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

***Poznań,*** piątek 19 stycznia.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę komedya Bałuckiego: „Teatr amatorski“ i operetka Souppégo: „Pensyonarki.“

Ceny zniżone.

W niedzielę krotochwila ze śpiewami i tańcami Nestroja: „Trójka hultajska czyli Gałganduch.“

We wtorek tragedya J. Słowackiego: „Mazepa.“

Ceny zniżone.

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie B. Szulczewskiego przy Wilhelmowskim placu.

Biletów tych nabywać można tylko na krzesła parterowe, loże parterowe i I piętra — na inne miejsca rzeczonych biletów nie ma.

* **Wystawa Sztuk pięknych** w teatrze polskim jest otwartą co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Członkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

* **„Goniec Wielkopolski“ czy Mickiewicz?** „Goniec Wielkopolski“, który obrał się stróżem czystości języka polskiego, od niejakiego czasu zaczął spełniać ten urząd z niezwykłą żarliwością, wyszukując skrzętnie w różnych pismach polskich, a zwłaszcza tych, które mu psują interes, wszelkie błędne wyrażenia i uchybienia językowe. Zajęcie to, pomimo wątpliwéj czystości motywów, z jakich pocbodzi, zasługiwałoby na uznanie, gdyby „Goniec Wielkopolski“ nie posuwał się niekiedy za daleko w swym zapale. W wczorajszym numerze n. p. zdarzyło mu się na naczelnem miejscu pod szumnym napisem „errare humanum est“ zgromić wyrażenie „pies faworytny“, którego sam Mickiewicz użył w „Panu Tadeuszu“. Zobacz kłótnią asesora z rejentem, gdzie powiedziano: „mój *pies faworytny*, żeby nie miał być chwytny“. Lubo nie ma najmniejszego powodu, dla czegoby „Goniec Wielkopolski“ nie mógł być najwyższą instancyą w kwestyach językowych, my wolimy jednak trzymać się Mickiewicza, a jeśli i „Goniec Wielkopolski“ uznaje go za jaką taką powagę, to może złożywszy pychę z serca, z katedry nauczyciela zejdzie do ławy ucznia i pamiętając o tem, że wprawdzie „errare humanum est“, ale *„perseverare in errare diabolicum“* zacznie się rozczytywać w dziełach Mickiewicza, aby uzupełniwszy swą niedostateczną znajomość mowy polskiéj, mógł potem z czystem sumieniem zasiąść na tronie wyroczni językowéj.

* **Stella.** W sobotę dnia 20 bm. jako w 21 rocznicę założenia Towarzystwa, odbędzie się skromny wieczorek w hotelu Berlińskim (p. Adamczeskiego). Prosimy o liczny udział.

Zarząd Towarzystwa „Stella.“

* **Roczne** walne zebranie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich w Poznaniu odbędzie się dnia 21 bm, w lokalu p. Kempfa przy ul. Wrocławskiéj, na które członków i kandydatów zaprasza podpisany zarząd. Początek punktualnie o godzinie pół do 5. Na porządku obrad sprawozdanie z rocznych czynności i wybory zarządu. Rano tegoż dnia o godz. 6 odprawi się w kościele podominikańskim msza św. na intencyą Towarzystwa, na którą zechcą się stawić członkowie jak najliczniéj. Zarząd.

* **Dwom rzeźnikom** z Swarzędza skonfiskowano przedwczoraj przy bramie bydgoskiéj dwa skopy i 30 funtów mięsa, które chcieli przemycić do miasta.

* **Inowrocław.** Podczas ostatniéj rewizyi sanitarnéj, odbytéj w tutejszych szkołach elementarnych, skonstatował fizyk powiatowy u 124 dzieci zapalenie oczu. U niektórych dzieci przybrała ta choroba groźny charakter. Nauczyciele przeto otrzymali nakaz, żeby te dzieci na lekcyach sadzać osobno; muszą téż one od czasu do czasu przedstawiać się fizykowi do rewizyi. Zdaniem lekarzy do wywołania téj epidemii przyczyniły się po części tabliczki łupkowe z czerwonomi liniami, które już z wielu szkół z tego powodu usunięto.

* **Czerniejewo,** 18 stycznia. Uroczystość złotego wesela obchodzili dzisiaj małżonkowie Stanisław i Nepomucena Kobzowie, komornicy z Pakszyna. Po mszy św., w czasie któréj jubilaci przystępowali do Komunii św., przemówił do nich miejscowy ks. proboszcz i udzielił im błogosławieństwa, a następnie podjął ich na plebanii. Wróciwszy do domu, ugościli jubilaci rodzinę swoją i znajomych, do czego środków dostarczyła im dziedziczka hrabina Skórzewska. Bo też z wyjątkiem jednego roku szanowni jubilaci przepędzili cały czas swego małżeńskiego pożycia w dobrach Czerniejewskich, a 47 lat w samym Pakszynie. Jubilat z rozrzewnieniem wspomina czasy, gdzie to, gdy mu jeszcze nogi posłuszeństwa nie odmawiały, przy okrężnem w pierwszéj przestawał z JW. panią Hrabiną Matką.

* **Chełmińska dyecezya.** Wedle statystyki kościelnéj, dołączonéj do rubryceli na rok 1894, liczy dyecezya chełmińska 362 księży, to jest 4 więcéj niż poprzedniego roku; bo wyświęconych zostało 16 księży a umarło 11, jeden (proboszcz wojskowy ks. Nikel w Toruniu) wrócił do ojczystéj dyecezyi (wrocławskiéj). Kleryków w seminaryum duchownem jest 80 i to w czwartym kursie 19, w trzecim 23, w drugim 16 a w pierwszym 22. — Kościołów parafialnych posiada dyecezya 259; filialnych 88, innych kościołów i kaplic 40. Liczba dusz wynosi 659,453 (7666 więcéj niż przed rokiem). — Sióstr Wincentek jest w Chełmnie 48, w Pelplinie 11, w Lubawie 6, w Wejherowie 7, w Tczewie 6 i w Bysławku 4; Boromeuszek w Gdańsku 17, Franciszkanek w Chojnicach 9; Elżbietanek w Gdańsku 9, w Kamieniu 7, w Toruniu 6, w Grudziądzu 8, w Starogardzie 4 i w Kościerzynie 2.

* **Wychodźtwo.** W okolicach dolnéj Wisły gorączka emigracyjna ustała prawie zupełnie. Ostudzili ją sami wychodźcy amerykańscy, przedstawiając w listach pisanych do krewnych i znajomych straszną swą niedolę. Podług tych listów większa część wychodźców włóczy się bez pracy i zarobku, a głód i nędza rozpościera wśród nich swe panowanie. Natomiast w Prusach wschodnich ruch emigracyjny jest bardzo ożywiony, a celem jego są teraz posiadłości niemieckie w Kamerunie.

* **Zamordowanie Anieli Wyrwiczównéj.** Podczas przedwczorajszego przedstawienia „Wesela Figara“ w teatrze krakowskim, rozeszła się między licznie zgromadzoną publicznością, wstrząsająca wiadomość, — że znana, sympatyczna, zdobywająca sobie z każdym dniem większe uznanie artystka, panna Aniela Wyrwiczówna, została na dwie godziny przez rozpoczęciem spektaklu zamordowana we własnem mieszkaniu przy ulicy Basztowéj. Mordercą był podrzędny aktor Michał Chądzyński, który po dokonaniu haniebnego czynu odebrał sobie życie. Motywa zbrodni i jéj szczegóły opowiadane były w tysiącznych wersyach; sam fakt nie ulegał wątpliwości. Dla braku miejsca szczegóły podamy późniéj.

* **Kolonia** rosyjska w stolicy Niemiec jest dość liczna, wynosi obecnie około 5000 głów. Od innych kolonii obcokrajowców różni się tém, że najmniej rekrutuje się z szeregów robotników, ale z warstw pod względem społecznym lepiéj sytuowanych, z licznych studentów uniwersytetu i politechniki charlottenburgskiéj, młodych Rosyanek, zwiedzających wyższe żeńskie szkoły i konserwatorya muzyczne, uczonych prywatnych, urzędników wydelegowanych przez rząd rosyjski w celach naukowych i wreszcie z licznych zamożnych rodzin rosyjskich, którym majątek pozwala na zamieszkiwanie w wykwintniejszych dzielnicach stolicy. Do niedawna członkowie kolonii rosyjskiej żyli w zupełnem rozproszeniu. Dopiéro odkąd pop Malcew powołany został na duchownego ambasady resyjskiéj w Berlinie, ruchliwsze zapanowało życie wśród kolonii rosyjskiéj. Udało mu się członków kolonii zbliżyć więcéj do siebie a późniéj utworzyć Bractwo św. Włodzimierza“, które ma na celu popieranie materyalne biedniejszych członków kolonii. Obecnie dążą Malcew i rzeczone stowarzyszenie do zebrania odpowiednich środków na pobudowanie cerkwi prawosławnej, któréj dotąd Berlin nie posiada. Cerkiew ta ma być zbudowaną na wzór świątyni prawosławnej w Dreźnie, Karlsbadzie, Wiesbadenie. Kaplica prawosławna, mieszcząca się w gmachu ambasady jest za szczupłą, aby pomieścić mogła wszystkich członków kolonii. To téż podobno rząd rosyjski zamierza na cel powyższy przyjść kolonii ze znaczną subwencyą, a ponieważ już z kół wybitniejszych członków kolonii liczne i obfite płyną składki na zaradzenie obecnemu brakowi cerkwi, przeto w niedługim już czasie stanie w stolicy niemieckiéj świątynia o trójramiennym krzyżu prawosławnym.

* **Badania w sprawie Morskiego Oka.** Na zebraniu Tow. historycznego we Lwowie przedstawił dr. Aleksander Czołowski wyniki swych badań w sprawie sporu o Morskie Oko dokonanych w archiwach państwowych wiedeńskich, naszych zbiorach lwowskich i krakowskich, tudzież Metryce koronnéj w Warszawie, a podjętych z polecenia Wydziału krajowego, którego nakładem praca ta opuści w tych dniach prasę. Wykazawszy bezzasadność uroszczeń węgierskich, opierających się na mylnych danych co do źródła rzeki Białki i przedstawiwszy topografię tego zakątku Tatr, wyjaśnił prelegent genezę sporu.

Źródło sporu tkwi w komisyi austryackiéj, która w r. 1763, gdy wojsko austryackie z powodu wojny turecko-rosyjskiéj i panującego w Polsce moru wzdłuż granicy Galicyi utworzyć miało kordon, z polecenia rządu starała się usunąć granicę polską aż po Beskid. Gdy jednak w trzy lata potem Galicya dostała się Austryi, przyjął rząd rolę obrońcy spornego terytoryum wobec Węgrów, którzy obstawali przy zdobyczy z r. 1769. Odtąd skreślił dr. Cz. dzieje dalsze sporu, który kosztował mnóstwo pieniędzy i papieru (raz akta wynosiły aż 174 funty), a który dopiero w r. 1831 po raz pierwszy gwałtem Węgry usiłowali rozstrzygnąć, i skończył wywodem prawnym, wykazując, że żądania Galicyi ustanowienia granicy grzbietem jeziora Żabiego, są bardzo skromne, bo właściwa granica ciągnęła się od dawien dawna wzdłuż Polskiego Grzebienia.

* **Zamurowany.** W szpitalu św. Jana w Salcburgu znajduje się od paru tygodni, jak donoszą pisma wiedeńskie, 30-letni mężczyzna, obudzający powszechne zainteresowanie świata lekarskiego i naukowego. Nieszczęśliwy ten przesiedział piętnaście lat, zamurowany w podziemnéj piwnicy, nie oglądając światła, ni ludzi. Okrutny ten los zgotowały mu własna matka, oraz dwie siostry, pragnąc niepodzielnie posiąść przypadające nań po śmierci ojca dziedzictwo. Pożywienie, jak najskromniejsze i jak najgorsze, rzucano mu w ciągu tego czasu przez mały otwór w murze. Stan, w jakim po odkryciu téj zbrodni, znaleziono miejsce jego kaźni — którego przez lat piętnaście nie opuszcza — nie da się słowami ludzkiemi opisać! Nic też dziwnego, iż zamkniętego tam niegdyś 15-letniego młodzieńca wydobyto nagiem ludzkiem — zwierzęciem! Nie widząc w ciągu tego czasu ludzkiéj twarzy, nie słysząc głosu ludzkiego, zapomniał najzupełniéj mówić i dziś wszystkie swe pragnienia lub zachwyty wyraża rodzajem przeraźliwego pomroku lub wycia. Włosy ma do pasa, a broda jego sięga po za kolana. Miejscem jego tortury była wioska St. Wolfgang nad Abersee (Wyższa Austrya), a dziwnem doprawdy jest, iż wszystko to mogło się dziać pod koniec XIX wieku. Oddawna już wprawdzie chodziły po wsi posłuchy, iż w zagrodzie, w któréj nieszczęśliwy był zamurowany, „coś się dzieje“, matka jednak i siostry męczennika zapewniały, że u nich „straszy“ — i tem odwracały wszelkie podejrzenia. Dopiero przypadek odkrył zbrodnię. Oczywiście „katowie“ znajdują się już w więzieniu. Lekarze nie tracą nadziei, iż uda im się nieszczęśliwego utrzymać przy życiu i powrócić społeczeństwu. Będzie biedak musiał życie zaczynać nanowo.

* **Ludność.** „Now. Wremia“ o liczebności zaludnienia w Rosyi pisze: „Według ostatnich danych urzędowych, w carstwie rosyjskiém, na początku roku 1891, liczono 119,032,752 mieszkańców: obecnie mamy grudzień 1893 r., a przez te trzy lata przybyło około pięciu milionów, więc na początku roku 1894 ogólna cyfra ludności w państwie wynosić będzie 124 miliony. Jest to cyfra minimalna; ogólny spis ludności prawdopodobnie doda do niéj jeszcze kilka milionów, zwłaszcza na kresach państwa, gdzie obliczenie ludności dokonywane jest więcéj powierzchownie, aniżeli wedle list, również nie bardzo ścisłych. Ludność w roku 1890 dzieliła się w sposób następujący: W 50 guberniach Rosyi europejskiéj jest prawie 89 milionów, w guberniach Królestwa Polskiego 8,900,000 ludzi, na Kaukazie prawie 8 milionów, w Syberyi nie całych 5 milionów, w Azyi środkowéj około 6,100,000 ludzi, na koniec w Finlandyi 2,880,000 ludzi. I proszę tylko pomyśleć, że nie daléj, jak za 40 lat, w carstwie rosyjskiém będzie 200 milionów mieszkańców, że w przeciągu stósunkowo tak krótkiego czasu w łonie naszego carstwa wyrośnie — że tak powiemy — nowe państwo, liczące 75 milionów mieszkańców.“

„A co będzie za lat 100, to trudno nawet wyobrazić sobie, rozumie się, jeżeli nie będzie wojen, cholery, dyfteryi, influenzy, głodu i innych nowych biczów ludzkości“ — dodają od siebie „Nowosti.“

* **Wystawa zbiorów arcyksięcia.** W przyszłym miesiącu odbędzie się w Wiedniu wystawa rozmaitych zbiorów, zgromadzonych przez arcyksięcia Franciszka-Ferdynanda d'Este w ciągu jego zeszłorocznéj podróży. Wśród téj kolekcyi znajduje się nader cenny i bogaty zbiór korali, dorównywający wartością temu, jaki posiada Muzeum brytańskie. Arcyksiąże nie szczędził kosztów dla zdobycia rzadkich i ciekawych okazów etnograficznych, przyrodniczych itd. W Japonii kupił on między innemi rzadki bardzo gatunek koguta, z piórami w ogonie długości 5 metrów (?!). Za tę osobliwość zapłacił nie mniéj jak 1000 fl.

* **Oburzający zamach**, skierowany przeciwko Pałacowi Burbońskiemu, ma precedensy w dziejach ostatnich dziesiątków tego stulecia. W roku 1882 Londyn był świadkiem szeregu zamachów na parlament: 24 stycznia 1885 roku rzucono do gmachu bombę, która zrządziła znaczne szkody w sali głosowań, galeryi parów i zniszczyła część sali obrad. Na szczęście, Izby dnia tego były bezczynne, odniosło obrażenia tylko paru konstablów i jeden gość. Parlament angielski przedsięwziął kroki energiczne. W dwadzieścia cztery godzin po zamknięciu śledztwa, rząd opracował projekt ustawy, mający na celu stłumienie zbrodni tego rodzaju i wbrew zwyczajom parlamentu angielskiego, prawo to było uchwalone jednego dnia przez obie Izby. Wykryto, iż podżegaczami owego zamachu byli irlandzcy Fenianie z Ameryki, kierowani przez Gallagher Whitchead'a i O'Donnovan Rossa. — Dwóch anarchistów, Burton i Cunningham, którzy brali udział w zamachu, zostali skazani na dożywotnie ciężkie roboty.

Nie pierwszy to raz zresztą parlament angielski wychodził cało z podobnych zamachów. Już za czasów Jakóba I w roku 1605 usiłowało go wysadzić w powietrze siedmiu sprzysiężonych, na czele których stał Tomasz Winter i John Wright, za namową Roberta Casteby, a to w dzień otwarcia Izb, dla zgładzenia ze świata jednym zamachem króla i ministrów. Nie potrafili jednak zamiaru swego utrzymać w tajemnicy: spisek wyszedł na jaw, rozpoczęto śledztwo i schwytano jednego ze sprzysiężonych, Fawkesa, w chwili, gdy wychodził z lontem i hubką z piwnicy domu prywatnego, przyległego do parlamentu, która znajdowała się pod salami obrad. Fawkes niósł właśnie lont, który miał zapalić. Schwytany, wyjawił, że na parę tygodni poprzednio wspólnicy jego najęli dom ów i wyłamali dzielący go od gmachu parlamentu mur, gruby na 3 metry, wprowadzili podstępnie do piwnicy 20 beczek prochu, które przykryli stosami drzewa. Na dziesięć dni przed otwarciem parlamentu, lord Mounteagle otrzymał list anonimowy, ostrzegający o niebezpieczeństwie. W ten sposób policya wpadła na trop zamierzonego zamachu; wyznania Fawkesa dokonały reszty. Spólnicy jego umknęli, zdołano jednak ich ująć; pięciu zostało na śmierć skazanych; powieszono ich w 1606 roku, dwóch zginęło, broniąc swéj swobody. Ten tak zwany „spisek prochowy“ wywołany był przez Jakóba I, który nie dotrzymał stronnictwu swemu obietnic, czynionych przed wstąpieniem na tron.

* **Dekoracye ogniotrwałe.** Po pożarze Opery komicznéj wszystkie teatra paryzkie zaprowadziły dekoracye ogniotrwałe, oprócz teatrów przez rząd subwencyonowanych, jak: Wielka Opera, Opera komiczna, Théatre français i Odeon. Nadaremnie zalecał tę ostrożność kierownik laboratoryum miejskiego. Dyrekcye rzeczonych teatrów były głuche na te nawoływania, nie chciały też przenieść dekoracyi w inne miejsce. Wśród paryzkich malarzy panuje wielkie ożywienie; spodziewają się oni, że zarobią sporo przy sporządzaniu nowych, tym razem już zapewne ogniotrwałych dekoracyi.

* **Uniwersytet w Sztokholmie,** posiadający dotychczas dwa tylko fakultety: filozoficzny i medyczny, otrzyma trzeci, prawniczy, dzięki funduszom, zapisanym na ten cel przez zmarłego niedawno fabrykanta Söderberga, który przeznaczył na to 2 miliony koron Dziesiąta część téj sumy ma być poświęcona na stypendya, reszta na założenie kursów prawnych.

* **Polacy w północnéj Ameryce.** „Kuryer Polski,“ wychodzącą w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych, pisze: „Polacy w Stanach Zjednoczonych zajmują wprawdzie jeszcze dość niskie, ale bynajmniéj nie najniższe stanowisko. Z małemi wyjątkami zaczęli Polacy dopiero od 30 lat do Ameryki przybywać, nie mieli więc jeszcze dosyć czasu do wyrobienia sobie wyższego stanowiska. Przyczyniał się do tego także brak ludzi wykształconych, dobrych rzemieślników i brak gotowego kapitału u Polaków. Braki te zaczynają się powoli zapełniać; wielu Polaków dorobiło się tu już znacznego majątku i rozpoczynają większe przedsiębiorstwa; gazety ludowe, szkoły wyższe i niższe krzewią szybko oświatę; lepsza część młodzieży polsko-amerykańskiéj bierze się do nauki i przygotowuje się na dobrych kupców, przemysłowców, doktorów, adwokatów, aptekarzy, nauczycieli i urzędników, a w pewnéj części także na księży — którzy tu niezaprzeczenie najwybitniejszą część inteligencyi stanowią.

„Mamy już około 35 gazet polskich w Ameryce, z których dwie codzienne: „Kuryer Polski“ z Milwaukee i „Dziennik Chicagowski,“ zajmują najwybitniejsze stanowisko. Najwięcéj czytelników mają naturalnie organa dwóch głównych organizacyi: „Wiara i Ojczyzna“ (Zjednoczenie) przeszło 11,000, a „Zgoda“ (Związku) blisko 6000, co wiele do zachęcenia ogółu do czytania gazet i do oświaty ludu się przyczynia.

„W ubiegłym roku wszystkie organizacye polskie: Związek, Zjednoczenie, Unia i Zjednoczenie nr. 2 miały swe sejmy, które jakkolwiek dużo pieniędzy kosztują, a mało materyalnych korzyści przynoszą, jednakże do zbliżenia się, do poznania i porozumienia się Polaków po całéj Północnéj Ameryce rozrzuconych się przyczyniają, wywierając tém samém wpływ korzystny i zbawienny pod względem moralnym.

„Zaznaczenia godnym i doniosłym faktem jest niewątpliwie parę tygodni temu odbyty zjazd księży polskich, na którym uchwalono złożyć dostateczne fundusze na utrzymanie i utrwalenie „Domu emigracyjnego“ w Jersey City i polskiego seminaryum duchownego w Detroit,

„Dzień Polski“ podczas wystawy powszechnéj w Chicago był okazałą demonstracyą narodową, która inne narodowości w podziw wprawiła i która na długo w pamięci wszystkich uczestników pozostanie.

„Sprawa wystawienia pomnika Kościuszce w Chicago postępuje w ostatnich miesiącach wolno; przyczyną tego jest chwilowe wyczerpanie się Polaków chicagowskich na „Dzień Polski“ i ogólny zastój w kraju. Pomnik kosztować ma około 25,000 dolarów, a dotąd zebrano dopiero niespełna 7200 dolarów.

„Tak samo słabo postępuje sprawa wzięcia udziału w wystawie Kościuszkowskiéj we Lwowie — przeważnie z wyżéj wymienionych przyczyn. Jednakże nie wątpimy, że wiele pojedyńczych osób i kolonii w wystawie udział weźmie.“

* **Nowy sposób** tracenia. Po smutnych doświadczeniach, jakie zrobiono w Stanach Zjednoczonych przy traceniu za pomocą elektryczności, uczeni amerykańscy proponują teraz tracenie za pomocą gazu węglowego, który, zdaniem ich, ma być najprostszym środkiem wyprawienia skazanych zbrodniarzy na tamten świat. „Pacyenta,“ umieszcza się w zamkniętéj hermetycznie celi, którą za pomocą tłoczenia napełnia się gazem. Ponieważ gaz jest substancyą anestetyczną, a przytém zabójczą, przeto człowiek wystawiony na jego działanie, rozstaje się z tém życiem doczesném bez najmniejszego bólu, czując tylko przez kilka sekund nieprzyjemny zapach.

* **„Jack rozpruwacz“** w Japonii. Japonia miała także swego „Jacka rozpruwacza“, a był nim niejaki Kobayashi Mitsuya, stracony niedawno temu. Rozpoczął on swe rzemiosło w środku przeszłego roku w mieście Mayebashi. Stawając w tanich oberżach, zwykł był włóczyć się po ulicach jako kaplan podróżny lub głuchoniemy żebrak. W ten sposób przepatrywał domy, do których zamierzał się w nocy zakraść. Z początku zadowalniał się samą kradzieżą; lecz późniéj zaczął w ustronnych miejscach dławić i kaleczyć kobiety. W ostatnim jego procesie udowodniono mu trzy morderstwa, lecz z pewnością miał on daleko więcéj na sumieniu, bo w ostatnich miesiącach znaleziono znaczną liczbę trupów kobiet, zamordowanych w Mayebashi.

* **Urodziny** księcia japońskiego. Mikado ma syna. Obdarzyła go nim nie cesarzowa, lecz jedna z żon pobocznych, pani Sono-Yoshiko (jest to tytuł urzędowy). Również jak i jego starszy brat, zrodzony z innéj żony, nowonarodzony książę jest „półkrwi“ (wedle wyrażenia konstytucyi), lecz w braku spadkobiercy „pełnéj krwi“ może zasiąść na tronie.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 20 stycznia św. Fabiana i Sebastyana mm.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 1. Zachód o godzinie 4 minut 22

## Telegram giełdowy.

**Berlin,** 19 stycznia 1894 roku (Kursa końcowe.)

| Kurs z dnia | 18 | 19 |
|---|---|---|
| **Pszenica** stale. | | |
| na styczeń | 145 — | 145 20 |
| na maj | 149 — | 149 25 |
| **Żyto** stalej. | | |
| na styczeń | 127 — | 127 50 |
| na maj | 131 25 | 131 75 |
| **Oléj rzep.** stale. | | |
| na styczeń | 46 70 | 46 80 |
| na kwiecień maj | 46 80 | 47 — |
| **Okowita** słabo. | | |
| eksportowa | 32 40 | 32 40 |
| na styczeń | 36 20 | 36 10 |
| na kwiecień | 37 40 | 37 20 |
| na maj | 37 60 | 37 40 |
| na czerwiec | 38 — | 37 80 |
| na lipiec | 38 40 | 38 30 |
| spożywcza | 52 20 | 52 10 |
| **Owies** | | |
| na styczeń | — — | — — |
| Wypowiedziano: | | |
| żyta węgli | | |
| okowity kw. ekp. | 0,000 | 0,000 |
| „ „ spoż. | 0,000 | 0,000 |

| | 17 | 18 |
|---|---|---|
| Niem. 3% poż. pań. | 85 50 | 85 25 |
| Consol. 4% | 107 40 | 107 25 |
| Consol. 3½% | 100 75 | 100 60 |
| Pozn. 4% l. zast. | 102 — | 102 10 |
| Pozn. 3½% l. zas. | 97 — | 96 90 |
| Pozn. listy rent. | 103 20 | 103 10 |
| Poznań. oblig. | 95 50 | 95 40 |
| Austr. banknoty | 163 05 | 163 — |
| Austr. renta srbr. | 93 75 | 93 80 |
| Ros. banknoty | 219 — | 220 — |
| Ros. listy zastaw. | 103 70 | 103 90 |
| Pols. 5% lis. zas. | — — | 67 20 |
| Pols. likw. lis. zas. | — — | — — |
| Węg. 4% renta zł. | 95 50 | 96 — |
| Węg. 4% „ kor | 90 90 | 91 20 |
| Austr. kred. akcye | 217 — | 217 70 |
| Lombardy | 48 60 | 48 50 |
| Disconto com. | 175 60 | 175 60 |

Usposobienie: słabo.

**Szczecin,** 19 stycznia 1894 roku. (Kursa końcowe.)

| Kurs z dnia | 18 | 19 |
|---|---|---|
| **Pszenica** spok. | | |
| na kwiecień-maj | 144 50 | 144 50 |
| na maj-czerwiec | 146 — | 146 — |
| **Żyto** spok. | | |
| na kwiecień maj | 126 — | 126 — |
| na maj-czerwiec | 127 — | 127 — |
| **Oléj rzep.** niezm. | | |
| na styczeń | 45 70 | 45 70 |
| na kwiecień-maj | 46 — | 46 — |

| | 18 | 19 |
|---|---|---|
| **Okowita** spok. | | |
| w miejscu eksport. | 31 30 | 31 20 |
| na styczeń | 31 — | 31 — |
| na kwiecień-maj | 32 80 | 32 80 |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu | 9 — | 8 80 |

## Z lwowskiéj wystawy krajowéj.

*Dyrekcya wystawy* otrzymała w dniach ostatnich liczne zgłoszenia z prowincyi, pozwalające mieć nadzieję, iż mimo niekorzystne zeszłoroczne warunki, wystawa rolnicza będzie nader interesującą.

*Towarzystwo gorzelników galicyjskich* postanowiło urządzić zbiorową wystawę gorzelń. Sądząc z złożonych dotąd deklaracyi, wezmą w niéj udział najcelniejsi gorzelnicy nasi.

*Inżynierya wystawy* wyznaczyła już miejsce dla pawilonu mającego pomieścić małe motory. Budowa pawilonu rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu. Jak już wspominaliśmy będzie to jeden z najbardziéj pouczających i uwagi godnych działów wystawy.

*Otaczanie murów pałacu sztuki* przy zastósowaniu systemu inżyniera z Berlina, rodaka naszego p. Stanisława Kosińskiego, szybko postępuje. Nie ulega już wątpliwości, że monumentalny gmach ten gotów będzie wcześnie na pomieszczenie dzieł sztuki oraz cennych skarbów starożytności. Dwie figury mające stanąć w niżach pałacu rzeźbi p. Antoni Popiel.

*Wykończenie pawilonu architektury* odbywa się z pospiechem. Ustawiono właśnie Wiktoryę z wieńcem i palmą na szczycie doryckiego frontonu. Postępują też roboty w sali koncertowéj, która ma zapewnioną wewnątrz godną swego przeznaczenia ornamentacyą.

*Gmach przemysłu* otrzyma świetną ozdobę w szeregu okien kolorowych, fronton gmachu zdobiących. Okna te pokryte artystyczną malaturą, przedstawiającą najznakomitszych mężów naszych, wykona w darze dla wystawy słynna na świat cały firma w Insbruku „Tiroler Glasmalerei.“ Obok polichromii i tympanonu, który będzie niewątpliwie dziełem sztuki, zyska gmach na tem nie mało. Słyszeliśmy również, iż zegar elektryczny, jakiego dotąd we Lwowie jeszcze nie widziano, tu na miejscu złożony, ustawiony będzie na ścianie frontowéj gmachu przemysłowego.

*W prasie francuzkiéj* spotkaliśmy w dniach ostatnich parę niezwykle sympatycznych głosów o naszéj wystawie.

*Dyrekcya wystawy* przypomina naszym wystawcom, że termin zgłoszeń upływa z dniem 15 lutego b. r.

*Pawilon dla higieny, farmacyi i balneologii.* Sekcya sanitarno-farmaceutyczna Wystawy krajowéj idąc za przykładem wszystkich innych działów, które dokładają najgorętszych starań, iżby z możliwą dokładnością zestawić wyniki pracy kraju na każdem polu, postanowiła wznieść osobny pawilon.

W pawilonie tym umieszczony będzie dział ściśle sanitarny, tj. urządzenia i statystyka sanitarna, obok wytworów zdrojowisk naszych i wyrobów farmaceutycznych.

Pawilon ten stanie przy jednéj z głównych ulic Wystawy. Zajmie on przestrzeń sześciuset metrów kwadratowych. Tak co do pomysłu, jak i wykończenia ozdobny i okazały, podzielony zostanie na trzy rozległe trakty. Trakt środkowy poświęcony będzie sprawom sanitarnym, boczne zaś obejmą wytwory zdrojowisk naszych i wyroby farmaceutyczne.

Oprócz dyrekcyi samejże wystawy, która udzieliła sekcyi znacznego zasiłku na budowę pawilonu, zgłosiły się wszystkie niemal ciała w zakres zawodu lekarskiego i farmaceutycznego wchodzące z odpowiednią subwencyą, tak, iż w myśl hasła „jednością silni“ damy i tutaj dowód, że kraj nasz pod każdym względem, tak umysłowym, jak materyalnym postępowi czasu dotrzymuje kroku.

Imiona organizatorów przedsięwzięcia tego poręczają, iż uwieńczy je zupełny sukces; są zaś nimi dr. Józef Merunowicz, Jakób Piepes, Tytus Łazowski i dr. Jan Rucker.

## (Nadesłano).


FABRYKA
**papierosów i tureckich tytuni**
(1017) **„VULKAN“**
**I. F. J. KOMENDZINSKI W BREZNIE,**
Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**


## Przybyli do Poznania.

Poznań, 18 stycznia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 8. Ks. kapelan Kleber z Antonina, ks. prob. Kruszka z Barcina, Chełkowski z Kuklinowa, dr. Urbański z żoną z Kłecka, Zalewski z służbą z Podola, Łyskowski z Jelitowa, Łyskowski z Wrocławia, Łyskowski z Bydgoszczy, Rutkowski z Rudnicza, Łubieński z Kiączyna, Szumski z Grylewa, inżynierzy Obrębowicz z Insterburga i Krzywoszyński z Książa, Kleber z Warszawy, Selbmann z Lipska, Geiger z Karlsruhe, dr. Łyskowski z Berlina, Tischler z Wrocławia.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Bobowski z Kalisza, Parczewski z Galicyi, Wyganowicz z Skalmierzyc, Meyerhardt, Schreyer, Born i Genge z Berlina, Wendland z Wrocławia, Bluemel z Drezna, Friedberg z Gdańska, Wagner z Szpandawy, Guttmann z Wrocławia, Horzung z Mysłowic.

## Stan powietrza.

Dnia 18 stycznia 1894 r., o 8 godzinie rano.

| Stacye. | Barometr. | Wiatr. | | Stan powietrza. | Term. Cels. |
|---|---|---|---|---|---|
| Belmullet | 750 | Z.Płn.Z. | 3 | zachm. | 8 |
| Aberdeen | 741 | Z. | 3 | pochmurno | 6 |
| Chrystiansund | 742 | W.Płd.W. | 1 | pochmurno | 2 |
| Kopenhaga | 747 | Płd Z. | 4 | mgła | 3 |
| Sztokholm | 752 | Płd. | 2 | mgła | 2 |
| Haparanda | 756 | Płd. | 2 | śnieg | —9 |
| Petersburg | 761 | Płd. | 1 | śnieg. | —1 |
| Moskwa | 766 | Płd. | 2 | zachm. | —10 |
| Kork. Quenst. | 758 | Z. | 1 | pogodnie | 7 |
| Cherbourg | 749 | Płd.Z. | 4 | zachm | 8 |
| Helder | 747 | Płd.Z. | 5 | pochmurno | 5 |
| Sylt | 764 | Z.Płd.Z. | 3 | mgła | 3 |
| Hamburg[1]) | 748 | Płd Z. | 4 | zachm. | 6 |
| Swinoujście | 751 | Płd.Płd.W. | 7 | zachm. | 2 |
| Nowyport | 756 | Płd.Z. | 4 | zachm. | —1 |
| Kłajpejda | 758 | Płd.Płd.W. | 4 | zachm. | 0 |
| Paryż | 751 | Płd.Płd.Z. | 5 | zachm. | 11 |
| Monaster | 749 | PłdZ. | 1 | zachm. | 6 |
| Karlsruhe[2]) | 755 | Płd.Z. | 6 | zachm. | 11 |
| Wiesbaden[3]) | 752 | Płd. | 1 | zachm. | 4 |
| Monachium[4]) | 759 | Płd.Płd.W. | 5 | deszcz | 1 |
| Kamienica | 755 | Płd.Płd.W. | 4 | deszcz | 3 |
| Berlin[5]) | 753 | Płd. | 3 | deszcz | 3 |
| Wiedeń | 766 | Płd.W. | 2 | mgła | —8 |
| Wrocław | 759 | Płd.W. | 3 | pół zachm. | —3 |
| Ile d'Aix | — | — | | — | — |
| Nica | 765 | W. | 2 | zachm. | 5 |
| Tryest | 766 | spokojnie. | | deszcz | 5 |

[1]) Nocą deszcz. [2]) Nocą deszcz. [3]) Przed poł., po poł., wieczorem i nocą deszcz. [4]) Nocą deszcz. [5]) Nocą deszcz.

### Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w styczniu

| Data i godzina. | Barometr. | Wiatr. | Stan powietrza. | Temp. w. Cel. |
|---|---|---|---|---|
| 18. Po połud. 2 | 748,6 | PłdZ. umiar. | zachm. | +1,0 |
| 18. Wiecz. 9 | 748,0 | Płd. umiar. | zachm.[1]) | +1,5 |
| 19. Rano 7 | 749,2 | PłdZ. orzeź. | zachm.[2]) | +1,7 |

[1]) Przez cały dzień z przerwami deszcz. [2]) Nocą i rano deszcz.

Dnia 18 stycznia maximum ciepła + 1,6° Cel.
„ 18 „ minimum „ — 1,6° „

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 19 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pomroczno.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 48,80 m., 70-ta 29,40 m., styczeń 50-ta 48,80, 70-ta 29,40, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 48,80 m., 70-ta 29,40 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

| Ceny targowe w Poznaniu d. 19 stycznia 1894. | | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 100 kilog. | 13 80 | | 13 20 | | 12 60 | — — |
| „ nowa | - - | — — | | — — | | — — | — — |
| Żyto | - - | 11 70 | | 11 50 | | 11 30 | — — |
| Jęczmień | - - | 14 40 | | 13 10 | | 12 — | — — |
| Owies | - - | 14 80 | | 14 — | | 13 50 | — — |
| Groch wrzący | - - | — — | | — — | | — — | — — |
| „ na paszę | - - | — — | | — — | | — — | — — |
| Kartofle | - - | — — | | — — | | — — | — — |
| Wyka | - - | — — | | — — | | — — | — — |
| Rzepik | - - | — — | | — — | | — — | — — |
| Łubin żółty | - - | — — | | — — | | — — | — — |
| „ niebieski | - - | — — | | — — | | — — | — — |

**Wrocław**, 18 stycznia 1894 r.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M | F. | najniż. M | F. | średni najwyż. M | F. | najniż. M | F. | lekki towar najwyż. M | F. | najniż. M | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 14 | 10 | 13 | 90 | 13 | 60 | 13 | 30 | 12 | 50 | 12 | 00 |
| Pszenica żółta | 14 | 00 | 13 | 80 | 13 | 50 | 13 | 20 | 12 | 50 | 12 | 00 |
| Żyto | 12 | 30 | 12 | 00 | 11 | 80 | 11 | 60 | 11 | 30 | 11 | 00 |
| Jęczmień | 16 | 00 | 15 | 40 | 14 | 00 | 13 | 00 | 12 | 00 | 10 | 50 |
| Owies | 15 | 60 | 15 | 20 | 14 | 20 | 13 | 70 | 13 | 50 | 13 | 20 |
| Groch | 16 | 00 | 15 | 00 | 14 | 50 | 14 | 00 | 13 | 00 | 12 | 00 |

**Magdeburg**, 18 stycznia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 12,30, cukier ziarn. excl. 88% 12,75, cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 10,10. Usposobienie: niezm. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką —-. Spok. -- Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za styczeń 12,45— płac., 12,45— żąd., luty 12,45— płc., 12,50— żąd., marzec 12 52½ płac., 12,55— żąd., kwiecień 12,55— płac., 12,60— żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

**Hamburg**, 18 stycznia. — Okowita słabo, za styczeń-luty 20½ żąd., luty-marzec 20½ żąd., kwiecień-maj 21¼ żąd., maj-czerwiec 21⅜ żąd. — Kawa good averag. Santos za styczeń 83¾, za marzec 83¼, za maj 81½, za wrzesień 78¼. Usposobienie: wlok. Obrót 1500 miechów.


Wczoraj rozstał się z tym światem długoletni mój przyjaciel i kolega firmowy Banku Kwilecki Potocki i Sp. ś. p. (1115)

**Mieczysław Łyskowski.**

Pamięć jego żyć będzie niezatarta w wdzięcznem sercu mojem.

Poznań, dnia 19 stycznia 1894.

**Mieczysław hr. Kwilecki.**

W czwartek rano zasnął w Panu, opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami, po długich cierpieniach w Berlinie

**X. Roman Pade,**

**Doctor Philosophiae.**

Przewiezienie zwłok do Święcichowy odbędzie się w niedzielę około wieczora, a pogrzeb w poniedziałek rano o godzinie ½10-téj. (1109)

Święcichowa, dnia 18 stycznia 1894.

**X. Wiesner,** dziekan.

Za duszę ś. p.

**Mieczysława Łyskowskiego**

odprawi się

**msza żałobna**

w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 8½ z rana w kościele św. Marcina. (1116)

**Rodzina.**

Przez lekarzy polecony. Przez lekarzy polecony.

PRAWDZ. LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**

**Opactwa Benedyktynów** w Fécamp (Francya) **znakomicie podniecający, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.**

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie konsumenta narażone być może.* (765)

Tylko poniżéj wymienione firmy zobowiązały się piśmiennie do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszéj **jedynie prawdziwéj Benedyktynki.**

W Poznaniu **Jakób Appel, W. Becker**, plac Wilhelmowski 14, **E. Feckerta jr. następcy, J. N. Leitgeber**, W. Garbary nr. 16, **A. Pfitzner**, Stary Rynek nr. 6. **HANS HOTTENROTH** agent jeneralny w **HAMBURGU.**

Wczoraj o godzinie 10-téj rano zakończył żywot doczesny nasz długoletni członek nadzwyczajny ś. p. (1112)

**Mieczysław Łyskowski.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 3-ciéj po południu z domu żałoby przy ulicy Ludwiki nr. 8. Upraszamy szan. członków o liczny udział w pogrzebie.

**Zarząd Towarzystwa Młodzieży Kupieckiéj.**

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca się do wykonania (1012)

**wszelkich prac**

pozłotniczych, kościelnych, salonowych i artystycznych.

**A. Kaczkowski**

Poznań,

**Butelska ulica 11.**

Dzisiaj o godz. 4-téj po południu zasnęła w Bogu opatrzona śś. Sakramentami, przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza matka i babka ś. p.

**Antonina z Wilhelmich**

**PANKOWSKA.**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę d. 21 b. m. o godz. 3½ po południu z domu żałoby M. Fryderykowska ul. 7, o czem donoszą w smutku pogrążone

(1110) **dzieci i wnuki.**

**Inowrocław**, dnia 18 stycznia 1894.

**Kawy**

**własnego palenia** nie glazurowane kunsztownie, czyste w smaku i **wielki wybór surowéj kawy** en gros i en détail, poleca (1030)

**J. N. LEITGEBER.**

**Na kolędę**

**Nauki i rady dla Matki chrześciańskiéj** jak dzieci po Bożemu wychować. Napisał X. A. J. Cena 10 fen.

**Słowo do Matek chrześciańskich** przy żłóbku Jezusa. Napisał X. A. J. Cena 10 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**A. Żołnierkiewicz**

HURTOWNY SKŁAD WINA WĘGIERSKIEGO

**Zbąszyń (Bentschen)**

poleca swój bogato zaopatrzony

**skład win górnowęgierskich**

po przystępnych cenach przy skoréj i rzetelnéj usłudze. — **Przewielebnemu Duchowieństwu** polecam

**wino mszalne (vinum de vite purum)**

tłoczone pod moim osobistym dozorem, za których czystość gwarantuję na mocy złożonéj przysięgi wobec Władzy Duchownéj. (1106)

*Pan B. Andrzejewski w Grodzisku*

**ma na składzie opieczętowane moje wina mszalne.**

**NABOŻEŃSTWO**

na czas

**Nieustającéj Adoracyi**

Najśw. Sakramentu

**Z rozkazu Najprzew. X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego ułożone**

Str. 151 i IV. Cena za egz. 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego,**

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 16/17.

**Kupna lub dzierżawy majątku ziemskiego lub probostwa**

szuka **rządzca gospodarczy,** kaw., z majątkiem przeszło 80,000 Marek w gotówce. Łaskawe oferty z dokładnem wymienieniem warunków i okoliczności uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** pod nr. **1103.**

**Zdolnego pomocnika biurowego**

szukają (1114)

**Głębocki & Cichowicz**

adwokaci i notaryusze.

**Dom. Brokoczyn**

**Stacya pocztowa i telegraficzna w Gross Totschen w obw. rejenc. Wrocławskim,**

**sprzedaje** z swéj **trzody oryg. rasy simentalskiéj do rozpłodu zdatne**

**stadniki**

**i wysokocielne** (1062)

**jałówki.**

**Sprzedaż dobrowolna!**

**Dnia 23-go stycznia 1894 r.** od godz. 9-téj z rana sprzedawanym będzie w **Siesinie na probostwie żywy i martwy inwentarz** a mianowicie **rozmaite maszyny, 22 sztuk bydła, 10 koni, 265 owiec** itd. przez publiczną licytacyę.

**Zakład przy ul. Lipowej 3**

położony, prowadzony dotąd przez WP. **Brodnicką,** poleca się i nadal łaskawym względom przyjezdnéj publiczności, ofiarując w dotychczasowych warunkach (1113)

**pomieszkanie, stół i skorą usługę.**

**Osoba**

w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie i kuchni — nadzwyczaj zdolna do wychowania dzieci lub zarządu domu — poszukuje stósownego miejsca od każdego czasu. — Zgłoszenia do **Eksped. Kuryera Pozn.** sub **R. E. 1111.**



Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.